Cena numeru 25 groszy

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Nr 146 | Wydawnictwo i Redakcja „Kurier Częstochowski" Częstochowa, Adolf Hitler Alice 52. Tel. 22-45 i 22-49 Konto pocztowo-czekowe: Warszawa 636. Dla ogłoszeń obowiązuje cennik Nr. 1. | Częstochowa, czwartek 22 czerwca 1944 r. | Wychodzi sześć razy na tydzień. Abonament miesięczny wynosi zł. 5.— (prócz tego porto 72 gr.) Zamówienia przyjmowane są przez wszystkie Urzędy Pocztowe w Gen. Gub. | Rok VI.

Szef prasowy Rzeszy o nowej broni niemieckiej

ZURYCH, 21 czerwca. — „Neue Züricher Zeitung" ogłasza na pierwszej stronie wydania wtorkowego interesujący wywiad, jaki odbył przedstawiciel berliński tego dziennika z szefem prasowym Rzeszy d-rem Dietrichem na temat zastosowania nowej broni niemieckiej przeciwko Anglii. Artykuł ogłoszony przez dziennik szwajcarski brzmi następująco:

Pytanie: Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że zastosowanie przez Niemiecką Naczelną Komendę przeciwko Anglii nowej broni, określonej jako nowego rodzaju ciała wybuchowe, wywołało na szerokim świecie wielkie zainteresowanie, a na temat doniosłości jego toczą się liczne dyskusje. Podczas gdy strona niemiecka charakteryzuje nową broń jako nadzwyczajnie skuteczną, Anglicy temu zaprzeczają.

Odpowiedź: Istnieją dwa rodzaje bezpośrednio zainteresowanych, którzy zupełnie dokładnie znają skuteczność tych nowych niemieckich ciał wybuchowych. Po pierwsze są nimi bezpośrednio dotknięci tą bronią, ponieważ odczuwają jej skuteczność każdego dnia i każdej godziny na własnej skórze, po drugie zaś ci, którzy ją stosują, ponieważ w ciągu długoletnich doświadczeń wypróbowali i dokładnie stwierdzili jej skuteczność. Jeżeli minister spraw wewnętrznych Morrison uzasadnił w Anglii ścisły zakaz ogłaszania jakichkolwiek wiadomości o faktycznej skuteczności tej broni, motywując to tym, że w ten sposób zdradzonoby Niemcom tajemnicę wojskową, to z tego uzasadnienia wynika wyraźnie, że przez swój zakaz nie zamierza on pozbawić Niemców informacyj o skuteczności tej broni gdyż znają ją już oddawna, natomiast chce ukryć prawdę przed narodem angielskim i wywołać fałszywe wyobrażenie wśród światowej opinii publicznej o skuteczności tej broni.

Pytanie: Strona angielska twierdzi, że w Anglii, już od lat, jest znana podobna broń, jednak ze względów humanitarnych nie rozwinięto jej i nie zastosowano.

Odpowiedź: Każdy wie, że specjalnie Anglicy nigdy nie wahali się przed bezwzględnym użyciem każdej skutecznej ich zdaniem broni, o ile mieli ją do swej dyspozycji. My, Niemcy jesteśmy zdumieni, że dopiero teraz budzi się zainteresowanie sferokich kół zagranicy dla sprawy humanitarnego sposobu prowadzenia wojny powietrznej. Dziwimy się, że dzieje się to dopiero w chwili, kiedy została dotknięta Anglia, a nie jeszcze przed dwoma laty, kiedy Anglicy włączyli do szeregu swoich „wojskowych" środków walki rezerwuary, napełnione fosforem lub kiedy zaczęli określać bardzo trafnie swoje bomby rozpryskowe, zrzucane na miasta niemieckie jako „łamacze bloków mieszkaniowych". Również kiedy Anglo-Amerykanie chwycili się wkońcu taktyki ostrzeliwania ze swych samolotów chłopów, pracujących na polach niewielu tylko znalazło się w świecie takich którzy zadali pytanie, czy nie jest to przypadkiem sposób walki, dyskryminujący cały naród brytyjski i amerykański. W każdym razie my, Niemcy nie możemy zrozumieć, dlaczego w odniesieniu do wojny powietrznej ma istnieć dwojaka moralność i dwojaka ludzkość, jedna w stosunku do Anglików i Amerykanów, druga zaś wobec nas Niemców.

Pytanie: W Anglii oświadczono jednak, że bombardowanie niemieckich miast i miejscowości przez Anglików i Amerykanów, pomimo wszelkich strat ludności cywilnej posiada charakter strategiczny, podczas gdy nowa broń niemiecka w ogóle nie jest używana przeciwko celom wojskowym, lecz na leży ją uważać wyłącznie za broń terrorystyczną.

Odpowiedź: Sam pan widział bezmyślne pod względem wojskowym i barbarzyńskie zniszczenia w takich miastach jak Berlin, Hamburg, Köln, München, Frankfurt, Aachen, i t. d. i wyrobił sobie sąd, czy ich dzielnice mieszkaniowe oraz zabytki kulturalne, zniszczone bez żadnych skrupułów przestrzennym bombardowaniem stanowią jakiś cel wojskowy. Natomiast czy w Anglii zaprzeczą temu i czy same dzienniki angielskie, na szereg miesięcy przed rozpoczęciem inwazji, nie donosiły, że cała południowa Anglia oraz Londyn są wprost naszpikowane wojskami i materiałem wojennym, oraz stanowią jeden wielki arsenał wojenny? Wobec tego nie może ulegać żadnej wątpliwości, że obrzucenie takiego obszaru ciałami rozpryskowymi stanowi absolutną konieczność wojskową. Jeżeli równocześnie z tym jest połączony odwet za wszystkie czyny, jakich dopuścili się Anglo-Amerykanie wobec niemieckiej ludność

(Dalszy ciąg na stronie 2-ej)

Londyn w dalszym ciągu pod ogniem nękającym

Szczególnie poważne straty Anglo-Amerykanów w Normandii

Z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA, 21 czerwca. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 20 czerwca:

Walki w Normandii toczyły się wczoraj wśród szczególnie poważnych strat dla nieprzyjaciela. Na szerokim froncie próbował on w rejonie Tilly — Livry kilkakrotnie przebić się przez nasz front znacznymi siłami piechoty i czołgów. Wszystkie ataki załamały się. Na południowy zachód od Tilly rozbito przy tym zupełnie jeden batalion nieprzyjacielski, a sztab batalionu wzięto do niewoli.

Na półwyspie Cherbourg nie miały miejsca żadne większe walki. Nieprzyjaciel wysuwał jedynie w kierunku południowego frontu twierdzy Cherbourg patrole zwiadowcze, złożone z sił pancernych.

Obszar Londynu w dalszym ciągu znajduje się pod naszym ogniem nękającym.

Baterie nadbrzeżne armii lądowej i marynarki zmusiły przed półwyspem Cherbourg do zawrócenia kilka statków nieprzyjacielskich.

Baterie dalekonośne marynarki wojennej wznieciły ubiegłej nocy na Kanale pożar na kilku statkach, wchodzących w skład konwoju nieprzyjacielskiego, płynącego w kierunku zachodnim.

Lotnictwo również ostatniej nocy kontynuowało skutecznie zwalczanie koncentracyj statków przed przyczółkiem desantowym. Po licznych trafieniach bombami zaobserwowano ciężkie eksplozje.

W toku ataku formacyj niemieckiego lotnictwa bojowego w nocy z 17-go na 18-go czerwca, o którym już doniesiono, zatopiono, według ostatecznych raportów, dwa dalsze statki handlowe, o łącznej pojemności 18.000 ton i jeden kontrtorpedowiec. Poza tym ciężko uszkodzono jeden dalszy kontrtorpedowiec, jeden cysternowiec, o pojemności 8.000 ton i jeden frachtowiec, o pojemności 7.000 ton.

Podczas tych akcyj odznaczyła się szczególnie dywizja lotnicza, pod dowództwem generała-majora Korte.

Nad przyczółkiem desantowym i nad okupowanymi obszarami zachodnimi zestrzelono wczoraj 29 samolotów nieprzyjacielskich.

Słaba załoga wyspy Elby także w dniu wczorajszym zacięcie kontynuowała walkę na północno-wschodniej części wyspy ze znacznie przeważającym nieprzyjacielem, zadając mu bardzo ciężkie straty. Ubiegłej nocy przetransportowano ją na stały ląd.

W środkowych Włoszech również w dniu wczorajszym trwały silne ataki nieprzyjaciela, przy czym nie udało mu się uzyskać upragnionego przełamania. Szczególnie ciężka walka toczyła się w rejonie Perugia, gdzie nieprzyjaciel dokonywał wypadów na nasz front w kilku grupach zaczepnych, utworzonych ze znacznych sił piechoty i czołgów. Przeciwataki naszych wojsk powstrzymały natarcia nieprzyjacielskie.

Ze Wschodu nie zaraportowano o żadnych działaniach bojowych, poza skutecznymi lokalnymi walkami obronnymi na południowy wschód od Witebska.

Lekkie jednostki niemieckiej marynarki wojennej uszkodziły w Zatoce Fińskiej dwa ścigacze sowieckie.

Jednostki strażnicze marynarki wojennej, operujące przed przesmykiem Karelskim, zestrzeliły 5 bombowców sowieckich.

W Portugalii o froncie inwazyjnym

Wojska alianckie nie wyszły poza obręb zasięgu dział okrętowych

LIZBONA, 21 czerwca. — Według opinii tutejszych neutralnych obserwatorów, inwazja, trwająca już prawie 14 dni, nie przyniosła dotychczas żadnego rozstrzygnięcia. Sytuacja jest wciąż niewyjaśniona i otwarta dla wszelkich możliwości.

Redaktor polityczny dziennika „Diario da Mancha" podkreśla, że w dalszym ciągu nie da się wytłumaczyć, jakie cele miał właściwie na oku Eisenhower, dokonując lądowania na półwyspie Cotentin. To, że udało mu się utworzyć przyczółek mostowy, nie jest niczym dziwnym, jeżeli weźmie się pod uwagę, że okupowany przez niego obszar sięga w głąb lądu prawie tak daleko, ile wynosi zasięg dział okrętowych.

Z drugiej strony koło Caen alianci doznali niepowodzenia. Wskutek olbrzymich strat byli oni zmuszeni wycofać się i na nowo zorganizować swoje dywizje czołgów. Na wschód od rzeki Orne Niemcy są panami sytuacji.

Faktem jest, że atak aliancki pomiędzy Sekwaną i rzeką Orne załamał się wskutek silnego oporu niemieckiego. Również wypad alianci na lądzie w tym kierunku nie wykazał dotychczas większego powodzenia. Należy przypuszczać, że alianci w niedalekiej przyszłości podejmą dalsze lądowanie na innym punkcie wybrzeża.

W tym samym sensie pisze naczelny redaktor dziennika „Voz" Correia Marquez. Nie należy przeceniać znaczenia faktu izolowania półwyspu od Cherbourga, ponieważ wojska alianckie nie wkroczyły dotychczas nigdzie na obszar, znajdujący się poza zasięgiem artylerii okrętowej. Faktem jest, że stronie atakującej w ciągu 14-tu dni nie udało się jeszcze posunąć w kierunku Le Havre.

Operacje wojskowe odznaczają się wielką powolnością, co tłumaczy się tym, że Montgomery zmuszony był już teraz przyznać się, iż jego straty w czołgach są 3-krotnie wyższe od przewidywanych.

Szaleje bój na przesmyku karelskim

Wojska fińskie bronią się bohatersko przeciw przewadze sowieckiej

BERLIN, 21 czerwca. — Agencja „Telepress" dowiaduje się następujących szczegółów o walkach na froncie wschodnim:

Na przesmyku Karelskim szaleją walki, odznaczające się bezwzględnym charakterem. Wojska fińskie bronią się bohatersko przeciw liczbowo przeważającym formacjom czołgów bolszewickich. Główne dowództwo sowieckie doprowadza do tego frontu coraz nowe rezerwy.

Punkt ciężkości operacyj sowieckich znajduje się w dalszym ciągu na zachodnim skrzydle przesmyku Karelskiego. Wydaje się, jakoby bolszewicy dążyli do zdobycia miasta Wyborga za wszelką cenę. Ze wszystkich raportów, napływających z frontu fińskiego na przesmyku Karelskim, wynika, że nigdzie nie udało się bolszewikom przerwać fińskich pozycyj obronnych. Prowadząc walki sposobem elastycznym, Finowie bronili skutecznie wszystkich ważnych pozycyj na swym froncie. Oprócz bardzo wysokich strat w ludziach bolszewicy pozostawili na pobojowisku poważne ilości zniszczonych czołgów. Większość tych opancerzonych olbrzymów stalowych została zlikwidowana na skutek pojedyńczych akcyj strzelców fińskich. W walkach ziemnych brały udział silne formacje sowieckich lotników bojowych. Bez własnych strat zestrzeliły myśliwce fińskie 43 maszyny sowieckie.

Z żadnych innych odcinków frontu wschodniego nie nadeszły raporty o walkach poważniejszych rozmiarów. Kontratakami niemieckimi rozbite zostały dwa wypady o charakterze lokalnym, jakich dokonali bolszewicy na południowy zachód od Witebska. Naliczono 1.000 poległych w bezpośredniej bliskości pozycyj niemieckich.

Na skrzydle południowym frontu wschodniego trwają w dalszym ciągu akcje koncentrowania wojsk i materiału.

Zacięte walki w rej. Tilly -- Caumont

BERLIN, 21 czerwca. — Agencja „Telepress" dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła następujących szczegółów o przebiegu walk na froncie inwazyjnym:

Wielka bitwa na półwyspie Normandzkim wzmogła się na początku bieżącego tygodnia w dwóch punktach do niezwykłej zaciętości.

W rejonie Tilly — Caumont silne kontyngenty czołgów brytyjskich dokonały wypadu w kierunku południowo-wschodnim, celem skruszenia niemieckiej strefy obronnej pod Caen. Operacje te rozpoczęto po niesłychanie intensywnym przygotowaniu przez artylerię. Bezpośrednio za czołgami brytyjskimi posuwały się liczne formacje piechoty angielskiej. Walki, jakie wywiązały się podczas tej operacji czołgów brytyjskich, szalały przez cały dzień. W poniedziałek w godzinach popołudniowych Anglicy zrezygnowali z dalszych ataków. Również świeżo ściągnięte przez nich formacje zostały tak nadwerężone w zaciętych walkach, że widocznym było, iż nie dadzą się użyć do akcyj na większą skalę.

Na tym odcinku frontu naliczono 73 unieruchomione czołgi, porzucone na polu bitwy. Były one po części zniszczone ogniem, a częściowo tak silnie uszkodzone, że nie nadawały się do użycia. Formacje piechoty angielskiej w czasie swoich ataków ciężko ucierpiały wskutek ognia niemieckich bateryj. Już w odległości kilku kilometrów od linij niemieckich poniosły one tak poważne straty, że tylko w dwóch punktach dotarły w pobliże niemieckich pozycyj. — Jednak i w tych punktach ataki utknęły w koncentrycznym ogniu automatycznej broni Niemców. Według przypuszczeń, około 9.000 Anglików poległo lub odniosło rany w czasie tych operacyj.

Drugi punkt ciężkości bitwy inwazyjnej znajdował się na północno-zachodnim skrzydle alianckiej pozycji przyczółkowej. Silne amerykańskie grupy bojowe, wspierane przez czołgi, operowały na szerokim froncie w kierunku północnym, jednak próba przełamania niemieckich linij obronnych koło Montebourg spełzła na niczym.

System niemieckich bunkrów Wału Atlantyckiego spełnia swoje zadania na froncie inwazyjnym, przyczyniając się do ciężkich strat dla Anglo-Amerykanów

Wywiad dra Dietricha dla dziennika szwajcarskiego

(Dokończenie ze strony 1-ej)

ci cywilnej, to każdy sprawiedliwie myślący człowiek na świecie zaakceptuje taki stan rzeczy.

Pytanie: W Anglii twierdzi się, że nowa broń nie posiada charakteru wojskowego, ponieważ nie umożliwia celowania przy swym działaniu.

Odpowiedź: Nowe niemieckie ciała wybuchowe posiadają conajmniej tę samą celność, jak bomby niemieckie, zrzucane bez możności obserwacji na ziemi, z wysokości 10.000 m poprzez gęstą powłokę chmur. Jeżeli chodzi o celność w zrzucaniu bomb, do jakiej roszczą sobie pretensje Anglicy i Amerykanie, to właśnie Szwajcarzy mają na to klasyczny przykład na mieście Szafuzie.

Pytanie: Czy może mi pan coś powiedzieć o dalszym przebiegu odwetu?

Odpowiedź: Nie zdradzę zapewne żadnej tajemnicy, jeżeli powiem, że strumień ciał wybuchowych i seryj ogniowych przeciwko obiektowi wojskowemu, jakim jest południowa Anglia, będzie toczył się dalej i to — jak mogę zapewnić — przy użyciu dalszych jeszcze silniejszych, środków bojowych, aż Anglia dojdzie do zrozumienia, że propagowana przez nią metoda terrorystycznej wojny powietrznej jest bumerangiem, nawracającym do Brytanii i trafiającym ją w straszliwy sposób. Naród angielski może za to podziękować takim ludziom, jak Churchillowi, Vansittartowi i wszystkim, którzy wysunęli jako angielski cel wojenny wytępienie wszelkimi środkami narodu niemieckiego. W Niemczech nigdy nie żywiono wobec narodu angielskiego takich zamiarów. Nasza walka nie jest zwrócona przeciwko narodowi angielskiemu, lecz przeciwko tym, którzy wpędzili w tę wojnę Anglię i świat.

—o—

Walki o wyspy Mariańskie

TOKIO, 21 czerwca. — Główna Kwatera Cesarska wydała wczoraj przed południem nadzwyczajny komunikat:

„Alianckie formacje, atakujące wyspy Mariańskie, zdołały utworzyć dnia 15-go b. m. jeden przyczółek mostowy, po czym wzmocniły stopniowo swoje wojska. Japońskie wojska stanęły do boju i zadawały im coraz cięższe ciosy.

Alianci zgromadzili koło wysp Mariańskich liczną flotę, składającą się z lotniskowców i okrętów bojowych tak, że prawie większa część floty na Pacyfiku została skoncentrowana koło Marianów. Na jednostki te japońscy lotnicy dokonują codziennie ataków. Według dotychczasowych wiadomości, zatopiono jeden okręt bojowy, 2 krążowniki, jeden kontrtorpedowiec i jedną łódź podwodną. Uszkodzono zaś 4 lotniskowce, 2 okręty bojowe, 4 krążowniki, 6 transportowców oraz jeden okręt bojowy nieznanego typu. Zestrzelono też przeszło 300 alianckich samolotów. Po stronie japońskiej powstały pewne szkody w statkach i samolotach.

Poseł fiński wraca z USA do ojczyzny

SZTOKHOLM, 21 czerwca. — Amerykańskie ministerstwo spraw zagranicznych zaproponowało wydalonemu posłowi fińskiemu w Waszyngtonie, Procopowi, aby, ze względu na zbliżający się połóg żony, pozostał jeszcze przez pewien czas w Stanach Zjednoczonych. Według informacyj, nadeszłych z Waszyngtonu, poseł fiński z podziękowaniem odrzucił jednak tę propozycję oświadczając, że pragnie drogą najszybszą powrócić do Finlandii.

Daremny trud Morrisona

Korespondenci szwedzcy z Londynu donoszą, że nieprzerwane ataki powietrzne, przy pomocy nowego rodzaju niemieckich materiałów wybuchowych w ogniu, których znajduje się obecnie Anglia południowa oraz stolica Imperium Brytyjskiego, wywołały wśród angielskiej opinii publicznej wrażenie, które odsuwa w cień nawet akcję wojenną na froncie inwazyjnym. Sprawoz dawca londyński dziennika szwedzkiego „Aftontidningen" stwierdza, że cenzura angielska spuściła „żelazną kurtynę" nad skutkami wyrządzonymi przez owe „naszyjniki dziwnych komet", które zrzucają tajemnicze pociski, eksplodujące następnie, jak gigantyczne kule ogniste. Korespondenci neutralni nie mają żadnej możności podawania bliższych szczegółów, dotyczących zniszczeń, wywołanych przez nowe niemieckie środki wybuchowe.

Do milczenia została zmuszona przez własną cenzurę i prasa angielska. Minister Morrison dba o to skrupulatnie, aby ludność brytyjska nie dowiedziała się prawdy, ponieważ obrona angielska jest bezradna wobec tych nowych pocisków, które pomimo wytężonej akcji artylerii przeciwlotniczej dosięgają swego celu. Ludność Wielkiej Brytanii opanował nastrój nieomal paniczny. Minister Morrison żongluje frazesem, że zakaz podawania wiadomości o skutkach eksplozji owych „meteorów dynamitowych", które przelatują na Kanałem z szybkością do 650 km. na godzinę — jak to przypuszcza korespondent „Nya Dagligt Allehanda" — leży w interesie bezpieczeństwa, ponieważ wiadomości te mogłyby rzekomo zorientować Niemców przy wyznaczaniu nowych celów do bombardowania.

Oczywiście jest to niezbyt pomysłowy trick Sira Marrisona, mający na celu uniknicie konieczności przyznania się wobec własnego społeczeństwa do strat i zniszczeń, wywołanych przez nowe niemieckie środki eksplozyjne na terenie Londynu i Anglii południowej.

Pewna wiadomość z Anglii głosi, że najlepszą bronią przeciwko niemieckiemu samolotowi bez pilota jest bezwzględnie milczenie Nie wolno w ogóle wspominać o tym, gdzie spadły bomby, jak również wymieniać nazwisk tych osób, które obserwowały owego „Latającego Robota" ponad terenem wyspy angielskiej. Ostra cenzura prasowa wprowadzona przez Morrisona jest najlepszym dowodem bezradności angielskiej obrony przeciwlotniczej i nie może zniwelować skutków działania niemieckiej broni.

Jednocześnie Morrison w swoim charakterze jako minister spraw wewnętrznych wydał uspokajające oświadczenie, że wyrządzone szkody są „stosunkowo nieznaczne" ale w nowych przepisach o zachowaniu się ludności polecą niezwłoczne uchodzenie do schronów, gdy tylko da się słyszeć szmer nadlatujących pocisków, który ma przypominać odgłosy jakby olbrzymiej maszyny do prania. Samopoczucie ludności angielskiej nie poprawi się od zarządzeń Morrisona, a wojskowe i moralne skutki tych bombardowań są tym bardziej poważne i mogą wywołać w Anglii tym większe trudności, że podżegacze wojenni w postaci kierowniczych sfer angielskich od pewnego czasu rozwijają przed ludnością brytyjską złudny pogląd, jakoby wojna była już wygrana przez aliantów.

Głównodowodzący brytyjską obroną przeciwlotniczą gen. Pile udał się w jakieś miejsce na wybrzeżu Anglii, aby tam z oficerami rzeczoznawcami i uczonymi studiować metody obrony przed samolotem bez załogi.

„Associated Press" podała wiadomość z głównej kwatery alianckiej, że pomimo powtarzanych ataków lotnictwa angielskiego i bombowców amerykańskich na „wybrzeże Robota" w Pas de Calais, Niemcy nadal posyłają swe samoloty — widma w krótkich odstępach czasu przez Kanał.

Echa zastosowania przez Niemców nowej broni odbiły się głośno po całym świecie. Agencja hiszpańska „EFE" donosi, że ludność Stanów Zjednoczonych opanowana została troską i niepokojem, zwłaszcza wobec faktu, że dotychczas brak wszelkich danych co do istoty, składu chemicznego i możliwości zwalczania tych nowych pocisków.

Wiadomość o użyciu nowej broni przeciwko Anglii wywołała niesłychaną sensację w Japonii. Radio japońskie we wszystkich audycjach nadaje wiadomości o tych wydarzeniach. Koła polityczne w Tokio stwierdzają z zadowoleniem, że Niemcy wymierzyli uderzenie, jako odpowiedź za anglo-amerykański terror powietrzny przeciwko niemieckiej ludności cywilnej.

Prasa mandżurska oświadcza, że zastosowanie przez Niemców nowej broni nastąpiło w dobrze wybranej chwili i stwierdza, że fakt ten stanowi nowy rozdział w historii wojen powietrznych i prawdopodobnie zapowiada początek końca „przestarzałej metody anglo-amerykańskiej, polegającej na bombardowaniu przy pomocy ciężkich bombowców i pod osłoną myśliwców".

Prasa węgierska w swoich komentarzach wskazuje na to, iż Niemcy stale zwracały uwagę aliantów, że pewnego dnia dadzą swoją odpowiedź na ataki terrorystyczne.

Naczelny redaktor dziennika bułgarskiego „Zora" w artykule p. t. „Samoobrona" pisze: „Naiwny jest pogląd, zwycięzców z pierwszej wojny światowej, że uzbrojony i genialnie zorganizowany naród niemiecki mógłby się ugiąć przed nimi. Genius niemiecki znalazł środek, aby złamać anglo amerykańską akcję pustoszenia Europy. Naród niemiecki, świadomy swej siły, nie pozwoli się ujarzmić i będzie się bronił wszystkimi środkami".

Niemieckie koła wojskowe uważają dotychczasowe zastosowanie nowej broni za próbę zakrojoną na większą skalę. Dotychczasowe wyniki przekroczyły oczekiwania. Dla dalszego prowadzenia wojny z wyspą brytyjską otwierają się nowe perspektywy.

W Hiszpanii o nowej broni niemieckiej

MADRYT, 21 czerwca. — Całe zainteresowanie sprawami wojennymi prasy madryckiej koncentruje się na fakcie użycia nowej broni niemieckiej. Wszystkie komentarze stwierdzają, że Niemcy wskutek użycia nowej broni, za jednym zamachem dokonały potężnego kroku naprzód w technice wojennej, a Anglo-Amerykanie stanęli nagle wobec problemu, którego rozwiązanie przyczyni im wiele kłopotu.

Dziennik „Arriba" w sprawozdaniu podanym przez radio z Anglii, donosi, że zainteresowanie frontem inwazyjnym ustąpiło tam miejsca zaniepokojeniu z powodu skuteczności nowej broni niemieckiej oraz dlatego, że urządzenia alarmowe w miastach zaczynają funkcjonować zawsze wtedy, kiedy jest już zapóźno.

„Pożary o niewidzianych dotychczas rozmiarach w Londynie i południowej Anglii" — tak brzmią nagłówki dzienników madryckich. Pismo „Ya", oświadcza, że nowa broń niemiecka wywołała w Anglii zaskoczenie, a brytyjskie władze wojskowe muszą jeszcze studiować ewentualne przeciwzarządzenia. Dziennik „ABC" przedrukowuje sprawozdanie pewnego szwedzkiego naocznego świadka, który pisze, że panika w Londynie jest o wiele większa niż w roku 1940. Zasięg nowej broni obejmuje nie tylko stolicę Anglii, ale także idzie od zachodu na północny wschód przez Devenport, Plymouth. Darmouth, Weymouth, wyspę Wight, Southampton, Brighton, Newhaven, Hastings, Folkestone, Dover, Ramsgate i Gravesend.

Mimo, że dzienniki angielskie starają się przedstawić nową broń niemiecką jako ostatni wysiłek trzeciej Rzeszy przed załamaniem się, należy stwiedzić, że broń ta nie jest bluffem, podobnie jak i Wał Antlantycki. Chociaż przy pierwszym wielkim ataku reflektory artylerii przeciwlotniczej w Londynie zużyły w ciągu jednej nocy tyle prądu, ile zużywa całe miasto, w dwóch tygodniach w normalnych czasach, i mimo nieprzerwanej działalności angielskiej obrony przeciwlotniczej przy udziale około miliona członków armii, nie zdołano zapobiec olbrzymim pożarom.

Nie ulega wątpliwości, że te nowego rodzaju bombardowania pociągną za sobą niebezpieczne następstwa dla zgromadzonych w południowej Anglii materiałów wojennych i dla planów inwazyjnych mocarstw anglo-saskich.

—o—

Współpraca sił zbrojnych Japonii oraz Chin Narodowych

PEKIN, 21 czerwca. — Pod przewodnictwem japońskiego naczelnego dowódcy, generała Okamura, odbyła się wspólna konferencja narodowo-chińskich i japońskich generałów i dowódców, którzy wzięli udział kampanii w prowincji Honan. Głównym tematem obrad były:

1) Współpraca między chińskimi i japońskimi siłami zbrojnymi w nowozdobytych obszarach dla utrzymania porządku i spokoju.

2) Dalsze zarządzenia celem sparaliżowania wpływów komunistycznych w północnych Chinach.

3) Plany możliwie najlepszego wykorzystania wspólnego zwycięstwa w Honan.

W mowie inauguracyjnej generał Okamura podziękował generałom sprzymierzonych chińskich armij za ich wydatną akcję w czasie kampanii. Następnie omawiał temat anglo-amerykańskich usiłowań inwazyjnych w zachodniej Europie i zaznaczył, że wojna wchodzi w decydującą fazę. Nie ma wątpliwości, że walka w Europie zakończy się zwycięstwem Niemiec. Japończycy są również dobrze przygotowani na końcowe stadium wojny, a oba państwa Osi mogą w danym wypadku rozpocząć generalną ofenzywę na wszystkich frontach.

Podróż na księżyc

Z Tuluzy nadeszła w tych dniach wiadomość, nosząca sensacyjny charakter. Inżynier Resnauld Pelterie po 30-tu latach doświadczeń miał rzekomo skonstruować stratosferyczną maszynę latającą z napędem rakietowym do podróży międzyplanetarnych. Wynalazca oświadcza, że praktycznie rzecz biorąc, można sobie u niego zamawiać już bilety do podróży na księżyc. Na razie brak tylko do zrealizowania tych planów odpowiedniego kapitału. W tej chwili inż. Resnauld zajęty jest studiami nad wynalezieniem sposobu umożliwiającego hamowanie aparatu i lądowanie w dowolnym punkcie planety.

Marzenia ludzkie o podróży na księżyc, jako najbliższe nam ciało niebieskie, później zaś i na dalsze planety nie narodziły się dopiero w naszych czasach, podobnie jak i myśl o nawiązaniu kontaktu z przypuszczalnymi rozumnymi istotami, żyjącymi na innych globach. Człowiek nie chce uwierzyć w to, że może być samotnym we wszechświecie.

Od wielu lat w paryskiej Akademii Umiejętności leży nagroda 100.000 franków, przeznaczona dla tego, kto pierwszy nawiąże kontakt z mieszkańcami innych ciał niebieskich, oprócz planety Marsa. W okresie ustanawiania tej nagrody mniemanie, że Mars jest zamieszkały przez istoty podobne do ludzi i że nawiązanie kontaktu z nimi nastąpi bardzo rychło, było szeroko rozpowszechnione, skutkiem czego powstała ta klauzula wykluczająca premię dla człowieka, który pierwszy nawiąże styczność z Marsjanami.

Na ten temat zresztą napisano całą serię fantastycznych powieści. Im bardziej człowiek począł uświadamiać sobie, że jest mieszkańcem jakby ziarka piasku, poruszającego się po zakreślonej mu orbicie, w otchłaniach kosmosu, tym bardziej tęskni, aby znaleźć bratnie istoty w gwiaździstej przestrzeni. Pomiędzy ludźmi, którzy wkroczyli na szlak takich marzeń nie znajdują się sami tylko poeci i podobni im fantaści, lecz i trzeźwiejsze umysły niektórych uczonych i wynalazców.

Słynny astronom Kepler również uległ tej nęcącej pokusie i napisał podniecający swym czarem utwór p. t. „Sen o księżycu". Jako zjawa z sennego marzenia, duch Keplera w tym utworze szybuje po cieniu, rzucanym na ziemię przez księżyc w okresie zaćmienia na powierzchnię Luny, gdzie po przybyciu widzi dziwne istoty bytujące wśród krajobrazów całkiem niepodobnych do tego, co znamy na ziemi. Kepler ogłosił ten utwór około roku 1608 i wkrótce potem holenderski szlifierz szkieł do okularów. Lippershey wynalazł lunetę, otwierając nowy okres w badaniu gwiazd. Lecz i wówczas nie wygasło przeświadczenie o tym, że księżyc jest zamieszkały. Nawet jeszcze w kilka dziesiątków lat później biskup z Chester ogłosił swój utwór p. t. „Odkrycie nowego świata czyli rozprawa dowodząca, że księżyc prawdopodobnie jest zamieszkały jako też roztrząsania o możliwościach wyruszenia tam w podróż". Sen o możliwości podróży międzyplanetarnej był już wówczas częścią składową pojęć o Kosmosie. Snuto go często, aż do naszych czasów, w przeróżnych odmianach oraz konstruowano teoretycznie wehikuły do podróży poza obręb ziemi, ale materiałem napędowym dla tych maszyn latających była ciągle tylko fantazja.

Obdarzony bujną fantazją pisarz francuski de Bergerac, zmarły w roku 1655, ujął w ramy humoru zmyślone opowiadania o swoich podróżach na księżyc i słońce. Jako środek lokomocji Bergerac przedstawiał butlę z gazem umocowane u jego pasa. Promienie słońca miały rzekomo tak silnie nagrzewać owe butle, że unosiły go one w górę, jak lekką chmurkę. Aparaty te jednak w pewnej chwili eksplodowały i Bergerac został wyrzucony siłą wybuchu w górę na wielką wysokość. Sprawa jednak nie zakończyła się upadkiem na ziemię, ponieważ dowcipny Francuz opowiada, że przed podróżą wysmarował się szpikiem wołowym, jako środkiem przeciw ranom i dzięki temu dostał się na księżyc, ponieważ „nasz satelita zwykł jest przyciągać ku sobie szpik zwierzęcy".

Myśl ludzka usiłuje zaludnić wszechświat. Czyż by kryły się za nią przeczucia, wyprzedzające wiedzę? Przed stu laty jeden z astronomów mniemał, że widzi na księżycu drogi oraz fortyfikacje. Oczywiście był w błędzie. Jeszcze dziwniejsze urojenia snuł Amerykanin W. H. Pickering, któremu się zdawało, że widzi jakieś poruszające się cienie w kraterze księżycowego wulkanu, oznaczonego mianem Erastotenes. Zjawisko owo określał jako chmury szarańczy, poruszające się w promieniach słońca i będące pozostałością życia na księżycu.

Wszystko to jednak były daremne trudy i próżne marzenia. Badania astronomiczne przeprowadzone przy pomocy coraz to bardziej udoskonalonych narzędzi i metod wykazały od dawna, że księżyc jest martwym globem na którym nie pozostał już nawet ślad powietrza i wody. Chorobliwą manią byłoby uważać naszego satelite za co innego niż stare odwieczne cmentarzysko, o ile kiedykolwiek w ogóle mogła tam istnieć jakaś flora i fauna.

Pomimo wszystko, w umysłach ludzi rodziły się idee, aby opracować pewne znaki, przy pomocy których można by wejść w styczność z obdarzonymi inteligencją mieszkańcami innych globów, zwłaszcza zaś z Marsjanami.

Znalazł się człowiek, który zestawił pewien rodzaj alfabetu kosmicznego opartego na podstawie liczb i na założeniu, że matematyka jest tylko jedna dla całego wszechświata. Pomysł tego rodzaju już był roztrząsany przed wieloma dziesięcioleciami gdy jeszcze trwało mniemanie, że księżyc jest prawdopodobnie zamieszkały.

Wysuwano projekt, aby na bezkresnych płaszczyznach pustyni Sahary oznaczyć przy pomocy ciemnych gatunków roślinnych prawidła matematyczne Pitagorasa w nadziei, że mieszkańcy księżyca — selei — spostrzegą te formuły, a rozpoznawszy w nich, że jesteśmy istotami inteligentnymi, dadzą odpowiedź, konstruując podobne figury, na którejś z rozległych równin księżycowych. Sprawa jednak rozbiła się o wysokie koszta przeprowadzenia tej imprezy.

Dość fantastyczny plan, przy pomocy którego miało być zasygnalizowane nasze istnienie przypuszczalnym mieszkańcom Marsa, obmyślił francuski wynalazca Charles Gross. Projektował on zbudowanie olbrzymiego zwierciadła wklęsłego, które miało być tak oszlifowane i zmontowane, aby ognisko kierowało się wprost na powierzchnię Marsa. Przyrząd ten miał zostać ustawiony na jakimś punkcie równika ziemskiego. Skupiające się w zwierciadle promienie słoneczne zostałyby odrzucone na powierzchnię owej czerwonawej planety, przy czym przez odpowiednie kierowanie zwierciadłem dałoby się na piaszczystych pustyniach Marsa wypalić określoną figurę w postaci trójkąta, koła, albo konturów głowy człowieka. Wynalazca sądził, że Marsjanie ucieszyliby się, otrzymawszy taką wieść z planety ziemi i odpowiedzieliby na nią wysłaniem odpowiednich sygnałów. Pomysł był piękny, lecz nie wytrzymywał krytyki. Pomijając już kwestię, że nie wypada takim wielkim szkłem palącym psuć krajobrazu sąsiedniej planety, to żaden optyk na świecie nie byłby w stanie skonstruować zwierciadła wklęsłego o takich olbrzymich rozmiarach, jak to sobie wyobrażał Gross.

Jeżeli kiedykolwiek człowiekowi uda się zrealizować wyruszenie w podróż do strefy poza ziemskiej, wówczas środki po temu mogą się znaleźć w dziedzinie, o której mamy tylko niejasne przeczucia. Podróże międzyplanetarne zaliczamy jeszcze do fantazji, lecz słowo „niemożliwe" należy chyba odrzucić, ponieważ historia wynalazków dowiodła, że wiele owych niemożliwości zostało już zrealizowanych.

Myśl, która dotychczas jest nikłym kwiatkiem w ogrodzie fantazji, może łatwo stać się rzeczywistością, choćby w takim wypadku, gdy wspomniany na początku niniejszego inżynier w Tuluzie znajdzie potrzebne mu kapitały na zbudowanie swojej maszyny latającej.

Z Częstochowy i okolicy

Czerwiec 22 Czwartek

Dziś: Paulina
Jutro: Wandy

Wschód słońca o g. 4,37
Zachód „ „ 21,27

Zaciemniamy od godz. 22,00 do godz. 4,00

Wierz tu kobiecie...

Czerwiec, ciepło, kwiatki, motylki, zielona trawka i ustronna ławka.

Na ławce dziewica, rumianolica, u piersi róża i sama jak duża czarna róża.

Siedzi i myśli.

— O czem pani myśli?

— Niech pan nie myśli, że myślę o tym, o czym pan myśli. Ani mi się śni!

— A więc?

— Ponieważ ciekawość to pierwszy stopień do wiedzy, a nie chciałabym aby pan został do końca życia takim tumanem, który nie domyśla się o czym ja i mnie podobne przyzwoite dziewczęta myślą, zatem uświadomię pana.

— Słucham i notuję (sobie w pamięci).

— Chciałabym wyjść za mąż.

— To bardzo dobrze. Tak być powinno. Bez męża czasem dobrze, ale z mężem zawsze.

— Ach, jakże trudno dostać takiego męża, jakiego by się chciało!

— Nie zgadza się pani na stare zdanie, że jak się nie ma co się lubi, to się lubi co się ma?

— Proszę mi nie zawracać głowy, ja muszę dostać to co mi się podoba, tego o kim marzę. A więc: Musi być brunet, z zaondulowaną pięknie czupryną, głęboko osadzonymi oczyma, wzrost 1,80 m., waga średnia, zawód może być szofer albo inny mechanik. Wolałabym takiego co śpiewa i pisze wiersze tylko że z tego nie można żyć. Poza tym główny warunek: może i powinien pić czystą, ostatecznie bimber, gdyż taka umiarkowana pijawka rodzaju męskiego miewa zwykle dobre serce.

Dziewica poczęła wzdychać w przyśpieszonym tempie, jak motorek, któremu dodano gazu. Wzruszenie spotęgowało się jeszcze, gdy ujrzała, że z głębi alejki zbliża się postać młodego człowieka. Był dość niskawy i powiewny, niby łodyga niedojrzałej trzciny. Z pobliża przedstawiał się jako typ blondynka i jedno jego oko spoglądało gdzieś na stronę, podczas gdy drugie patrzyło wprost przed siebie. W ręku niósł butelkę z mlekiem. Czarna różyczka wyciągnęła rękę do powitania. — Tak długo czekałam na ciebie! — przemówiła zakochanym głosem.

Odszedłem, bo i po co im przeszkadzać. Tylko czy kobieta zakochana nie traci tak samo głowy jak i każdy z nas? j. s.

—o—

Zarządzenie o osuszaniu mięsa z uboju

(ko) Na podstawie zarządzenia Starosty Miejskiego, mięso zwierząt rzeźnych z uboju w Rzeźni Miejskiej w Częstochowie, powinno być osuszane i ochładzane w przechłodni rzeźni w celu ochrony zdrowotności publicznej.

Czas ochładzania i osuszania w przechłodni wynosi dla mięsa wołowego — 24 godziny po uboju, natomiast dla mięsa innych zwierząt rzeźnych najmniej 4 godziny po uboju.

Dopiero po upływie wymienionego czasu, mięso może być umieszczone w chłodni rzeźni względnie wydawane.

Cuchnącego i zepsutego mięsa oraz tłuszczów, wnętrzności i odpadków jako też innych rzeczy, z wyjątkiem toporów, noży i pił do mięsa nie wolno umieszczać w chłodni.

Osoby, które przekroczą niniejsze zarządzenie, będą karane grzywną do 1.000 zł, a w razie nieściągalności aresztem od 3 miesięcy.

Niniejsze zarządzenie wchodzi w życie z dniem 20 czerwca b. r.

Zakaz używania lodu naturalnego

(ko) Starosta Miejski wydał rozporządzenie, że zakazuje się używania lodu naturalnego przez wszystkie zakłady, w których są wyrabiane, przetwarzane, przechowywane, sprzedawane lub w inny sposób wprowadzane w obieg artykuły żywnościowe, w celu ochrony zdrowotności publicznej.

Zakaz ten obowiązuje w szczególności jadłodajnie, kawiarnie, piwiarnie, wytwórnie wód gazowych, mleczarnie i sklepy żywnościowe. Wymienione zakłady mogą używać tylko lodu sztucznego.

Przez lód naturalny rozumie się lód powstały z wody w zbiornikach naturalnych, jak stawy, jeziora, rzeki itp.

Osoby, które naruszą powyższe zarządzenie będą karane grzywną do 1.000 zł, a w razie nieściągalności aresztem do 3 miesięcy.

Zarządzenie niniejsze weszło w życie z dniem 20-go czerwca b. r.

Sprzedaż kart żywnościowych

(p) Przypominamy, że dnia 22-go b. m. do Biura Sprzedaży Kart Żywnościowych Nr 1, przy ul. Dąbrowskiego 11, w celu wykupienia kart na miesiąc lipiec b. r. winny się zgłosić osoby, zamieszkałe przy ulicach:

św. Rocha, Łódzkiej, Ruskiej, Litewskiej, Rolniczej, 1-go Maja oraz Adolf Hitler Allee.

Tego samego dnia do Biura Sprzedaży Nr 2, przy Alei Wolności 20, winny się zgłosić, w celu odebrania kart żywnościowych osoby, zamieszkałe przy ulicach:

Podgórnej, Podkolejowej, Podwale, Podwójnej, Pogodnej, Polnej, Poniatowskiego, Projektowanej, Prostej, Prusa, Przechodniej, Przemysłowej, Przesmyk, Przybyszewskiego, Ptasiej, Pustej, 7 Raków, Reja, Rejtana, Równej, Równoległej, Rybnej, Rynek Narutowicza, Rzeźnickiej, Sabinowskiej, Sadowej, Ściegiennego, Senatorskiej, Siemiradzkiego, Sieroszewskiego, 15-go Sierpnia, Skorupki, Skośnej, Ślepej, Słonecznej, Śliskiej, Sokolej oraz Sosnowej.

Przydział saletrzaku

(ko) Związek Ogrodniczy podaje za naszym pośrednictwem do wiadomości swoim członkom i producentom warzyw na terenie Częstochowy i ekspozytury Grabówka, że w biurze Związku przy ul. Adolf Hitler Allee 63 jest do podjęcia saletrzak w dniach 22-go i 23-go czerwca b. r.

DZIEŃ W KRAJU

Wystawa „Bicz życia"

KRAKÓW. — W Sukiennicach krakowskich już od miesiąca otwarta jest wystawa pod tytułem „Bicz życia". Zadaniem jej jest uświadomienie szerokiego ogółu publiczności o źródłach i rodzajach chorób wenerycznych następnie o przebiegu tych chorób, ich skutkach oraz sposobach leczenia. O wielkim i wyjątkowym zainteresowaniu wystawą dowodzą tysiące zwiedzających. Dotychczas wystawę obejrzało prawie 60.000 osób.

Wobec niezwykłego powodzenia wystawy, władze odnośne biorąc pod uwagę jej ważny cel i zadania pedagogiczne, postanowiły przesunąć termin zamknięcia wystawy na 25 czerwca b. r. Dzięki temu wystawę będą mogli obejrzeć nie tylko mieszkańcy Krakowa, ale także przyjezdni goście.

Zakaz używania rykszy

WARSZAWA. — Stosownie do zarządzenia władz policyjnych, z dniem 10 bm. zakazano w Dystrykcie Warszawskim używania rykszy osobowych, przeznaczonych do przewożenia osób. Przekroczenia wyżej wspomnianego zarządzenia będą karane według rozporządzenia o postępowaniu karno-administracyjnym

—o—

Egzaminy rzemieślnicze

(p) Pow. Wydz. Rzem. przeprowadza ciągle egzaminy mistrzowskie i czeladnicze, dostarczając rzemiosłu nowych sił fachowych. W ostatnich dniach odbyło się szereg badań kwalifikacyjnych w różnych gałęziach rzemiosła.

W zawodzie piekarskim dyplomy czeladnicze uzyskali pp.: Stanisław Tatarowicz, Eugeniusz Szopiński oraz Protazy Skrobot — wszyscy z Częstochowy. Komisji egzaminacyjnej przewodniczył p. Eugeniusz Makowski.

Cechowi szewców przybył jeden czeladnik w osobie p. Edwarda Łypa z Częstochowy, którego przeegzaminowała komisja kwalifikacyjna pod przewodnictwem p. Ksawerego Jasińskiego.

W zawodzie ślusarskim egzamin czeladniczy złożył p. Zbigniew Lewandowski z Częstochowy. Komisji egzaminacyjnej przewodniczył p. Kazimierz Miszczak.

Komisja krawiecka pod przewodnictwem p. Karola Schlesingera zbadała wiadomości praktyczne i teoretyczne szeregu kandydatek. Egzamin kwalifikacyjny na kartę rzemieślniczą w zawodzie bieliźniarskim złożyła p. Anna Kosińska z Częstochowy, dyplom natomiast czeladnicze uzyskały pp: Janina Kotowska z Rędzin, Zofia Drabek, Maria Zjawiona, bieliźniarstwo Wacława Trzcińska, Felicja Jasak, oraz Bronisława Tyrasińska — wszystkie z Częstochowy.

(p) W tych dniach, w lokalu Pow. Wydz. Rzem. odbyły się egzaminy rzemieślnicze w zawodzie kołodziejskim, w wyniku których mistrzami zostali pp: Bardziński Wacław i Stepień Bronisław z Kodrombia, pow. radomszczańskiego oraz Pikos Kazimierz z Witkowic.

Komisji egzaminacyjnej przewodniczył p. Szymala Ignacy.

• • •

Program kin

(ko) Od piątku, dnia 23-go czerwca na ekranie kina „Luna" będzie wyświetlany film wytwórni „D. F. E." p. t. „Dziedziczka różanego dworu".

Role główne kreują: Hansi Knoteck, Paul Klinger i inni.

Również od piątku, kino „Viktoria" wyświetlać będzie film wytwórni „Difu" p. t. „Występna miłość".

W rolach głównych występują: Germana Montero, Rafael Rivelles, Juan de Landa i inni.

Nad program w obu kinach — najnowszy tygodnik dźwiękowy.

Przedsprzedaży nie ma — bilety można nabywać tylko na oznaczony seans.

Kierownictwo kin zwraca uwagę na konieczność punktualnego przybywania na początek seansów, gdyż po rozpoczęciu filmu wejście na widownię jest wzbronione.

Młodzież dopuszczona tylko na pierwsze seanse.

Ochrona przed obstrzałem z samolotu

(p) Lotnictwo, ostrzeliwujące zwłaszcza mieszkańców miast lub wsi z lotu zniżonego, operuje na niewielkich wysokościach, zjawiając się nagle, nieoczekiwanie.

Maszyn będących w locie zniżonym, nie można zauważyć na horyzoncie, wynurzają się bowiem nagle zza wzgórz, lasów, skupisk drzew, a w miastach — tuż sponad dachów domów, unikając w ten sposób obstrzału z lekkiej broni artylerii przeciwlotniczej. Zjawiają się one na niewiele sekund, ostrzeliwując żywe cele i nagle znikają. Podstawą ich akcji jest zaskoczenie, które decyduje o skutkach takiego ataku.

Lotnictwo lotu zniżonego występuje w małych formacjach, przeciętnie do 6-ciu maszyn, których szybkość dochodzi często do 600 km. na godzinę. Przeważnie są to dwumotorowe myśliwce. Od różnienie ich od maszyn własnych przedstawia dla laika trudności, gdyż strony walczące posiadają samoloty zbudowane zgodnie z zasadami aerodynamiki, tak, że podobieństwo jest wielkie różnica zaś istnieje tylko w szczegółach, znanych fachowcom.

Działanie myśliwców, atakujących w locie zniżonym, polega na braniu na cel skupisk ludzkich, a nawet pojedyńczych osób, posiadają bowiem szybkostrzelną broń pokładową, wmontowaną w sposób stały. Siła ogniowa tych maszyn jest duża — atak ogniowy trwa przeciętnie kilka sekund, gdyż szybkość lotu jak i rodzaj broni nie pozwala na dłuższe operowanie ze względu na przegrzanie się działek i karabinów.

U samolotów dwukadłubowych, na przykład „Lockhead Lighting", snop ognia broni pokładowej pada płasko w stosunku do terenu, zasiewając go pociskami na szerokiej przestrzeni. Kaliber broni pokładowej waha się w granicach od 1 do 2 cm. siła przebijania jest niezbyt wielka. Przed pociskami dają dostateczną ochronę murowane ściany budynków, poza tym w mieście jak i na wsi istnieje wiele innych możliwości schronienia się. W wypadku zaatakowania przez samoloty tego typu, alarm lotniczy jest jedynym ostrzeżeniem, należy zatem niezwłocznie szukać ochrony w rowach przeciwlotniczych lub schronach.

Może się zdarzyć, że nalot zaskoczy ludzi z dala od schronów, na przykład na drogach lub placach publicznych, wówczas należy chować się w rowach, załomach terenu, za ścianami domów lub w bramach, nie siejąc przy tym paniki i rozpraszając się we wszystkich kierunkach. Wykorzystując w tych sekundach teren, nie trzeba zważać na to, że odzienie może ulec zabrudzeniu, lecz winno się bezwzględnie paść na ziemię, stara jąc się uczynić wszystko co możliwe, aby być całkowicie zakrytym przed nieprzyjacielem.

Zdarzały się wypadki, że ludzie, znajdujący się na placach publicznych w większych skupiskach, zostawali śmiertelnie ugodzeni pociskami zaleca się przeto w razie alarmu rozpraszanie się i szukanie jakichkolwiek z wyżej wymienionych możliwości schronienia. Także samo spacerowicze i i wycieczkowicze stawali się często ofiarami lotów zniżonych w tych warunkach należy błyskawicznie szukać schronienia czy to w rowie przydrożnym, czy też zagłębieniu terenowym, lub za wałem szosowym. wybierając stronę wału nie wystawioną do kierunku lotu.

W czasie podróży pociągiem należy przestrzegać przepisów O. P. L., umieszczonych na ścianach przedziałów. W razie ataku samolotów w locie zniżonym, pociągi nie przerywają jazdy, trzeba więc usunąć się od okien i przylgnąć do podłogi lub przesunąć się na stronę odwrotną od atakującego nieprzyjaciela. Gdy pociąg zatrzyma się, wtedy konieczne jest rozproszenie się na otwartej przestrzeni we wszystkich kierunkach, a kto nie zdąży odbiec od pociągu, winien się położyć przy nasypie.

Po każdym ataku w locie zniżonym należy przez jakiś czas znajdować się jeszcze w schronieniu, gdyż zdarzały się wypadki powrotu lotników nieprzyjacielskich po upływie mniej więcej 30 sekund i ponownego ostrzeliwania.

Osoby, pracujące na polach winny także zważać na to, aby odzieniem swym specjalnie nie kontrastować z kolorem otoczenia.

W wypadku zatem ogłoszenia alarmu i pojawienia się samolotów, operujących w locie zniżonym, szukajmy przede wszystkim schronienia wśród otoczenia, w którym się znajdujemy, oceniajmy zawsze sytuację terenową, tak, jak żołnierz na froncie, gdyż opanowanie, rozwaga, szybkość decyzji i działania, to podstawowe warunki powodzenia naszej akcji.

Biały kwiat

Stanisław Jesionowski, młody kompozytor, stał przy otwartym oknie i wchłaniał w siebie zapach chłodnego, deszczowego wieczoru. Choć o kilkanaście kroków od niego toczyła się błyskotliwa rozmowa towarzyska i znajdowała się Alina, on czuł się samotny. A przecież przyszedł tu tylko dla niej smagany bezlitosnym biczem tęsknoty i z palącym pragnieniem podzielenia się wrażeniami ostatnich dni.

Czuł się odosobniony. Ilekroć spoglądał na sugestywną twarzyczkę dziewczyny tyle razy odczytywał na niej zupełną obojętność dla siebie. Była inna, zupełnie inna, obca a nawet może wroga. Czyżby ich poprzednie spotkania sam na sam, podczas których tak łatwo znajdowali łączność duchową, były jedynie nastrojami?

Gdy przewrażliwiony muzyk trwał w owym rozczarowaniu, Alina zbliżyła się z kilkoma towarzyszkami i rzekła:

— Chyba będzie już dosyć tej kontemplacji. Niech nam pan teraz zagra swoją nową melodię.

Przy tym odjęła od sukni zerwany niedawno kielich białego kwiatu, a następnie powoli i poważnie jęła go przypinać Jesionowskiemu. Muzyk najpierw ogarnął wzrokiem pieniste ścianki kwietne promieniujące lśnieniem pereł i delikatnym zapachem podniecenia Skolei przeniósł oczy na Alinę. I na jej obliczu stężała biel jasnej radości, a spod na pół przymkniętych powiek sączył się ciepły odblask uczucia. Poczuł bicie serca, znalazł się w wirze rozkosznego zadowolenia i szepnął:

— Biały kwiat...

Na tarasie wielkiej kawiarni „Arkadia" siedziało kilku młodych ludzi. Toczyli nieśmiertelny dyskurs o kobietach; to zwalczali je, to odkrywali w nich uroki zależnie od doświadczeń, a przede wszystkim starali się ośmieszyć wielką idealną miłość, którą wszyscy przeżywali na progu samodzielnego życia.

Jesionowski był między nimi, śmiał się i silił na krytycyzm. Szczególnie swymi dosadnymi dowcipami podniecał ogólny nastrój. Aż w gwar kawiarni, od strony estrady, potoczyły się dźwięki jakiejś innej, oryginalnej melodii. Stanisław urwał w pół zdania i rzekł w zamyśleniu:

— Biały kwiat...

Koledzy zaciekawili się nagłą zmianą wesołego kompana.

— Opowiem wam historię tej melodii — zdecydował się kompozytor.

Wszyscy spoważnieli i zaczęli się wsłuchiwać równocześnie w dalekie tony i słowa narratora.

— Już tego samego dnia kiedy po raz pierwszy na przyjęciu u Leopolda ujrzałem Alinę, poczułem ukłucie niepokoju. Intuicja podszepnęła mi o jej miękkim, wybitnie kobiecym usposobieniu, a przy tym o przedziwnej prostocie i bezpośredniości. Od pierwszych słów zamienionych z nią, z dnia na dzień, coraz bardziej umacniałem się w owych spostrzeżeniach. Znalazłem w niej coś, co pobudzało aktywność i pchało do bezustannych wysiłków. Stawałem się entuzjastycznym idealistą. Choć rzadko mogłem to uzewnętrznić, gdyż zwykle wypadało paplać i zabawiać towarzystwo głupimi kawałami, niemniej przenikało mnie to zupełnie.

Szukałem okazji, by przebywać z nią razem. Bywały chwile, że byłem znudzony i niechętny światu, niekiedy nienawistny względem ludzi, wśród których można było ją spotkać. Przemagałem się jednak zawsze. Słuchałem najpospolitszej gadaniny i interesowałem się najbardziej odległymi ode mnie zagadnieniami.

Pomimo to sądziłem, że chodzi tu o chwilowy zachwyt, który minie jak codzienne zdarzenie, ale właściwie żyłem tylko uśmiechami Aliny. Wprawiały mnie one w dziwną zapalczywość wobec trudności losu, dodawały mi wiele pewności siebie i skłaniały mnie stale do komponowania.

Na stoliku obok pianina wznosiły się coraz wyższe sterty nut, pracowicie zapisanych i czekających na odegranie.

Alina pozostawała dla mnie zagadką. Skrytość charakteru nie pozwalała mi na częste i bezpośrednie wyrzucenie z serca tego, co się w nim kłębiło. Ponadto nie umiałem zachować umiaru w określeniach zachwytu, tak, że brzmiały one nieszczerze.

Tymczasem w naszej znajomości nastąpiła przerwa. Zbliżały się imieniny Aliny, więc musiała poświęcić się przygotowaniom do nich. Jak że ciężki był dla mnie ten, zresztą bardzo krótki okres. Nie znajdowałem miejsca dla siebie, padałem ofiarą zniechęcenia, przerywałem tworzenie. Zasypiałem późno w nocy zmęczony gonitwą za czymś nieokreślonym, mając na powiekach wspomnienie jej uśmiechu.

Należało jednak coś skomponować na jej uroczystość. Długo zastanawiałem się, odrzuciłem wiele motywów, aż wreszcie postanowiłem odzwierciedlić wszystkie tęsknoty, które mnie pożerały...

Zasiadłem więc do pianina i położyłem czysty arkusz nutowy. Zwolna spłynęły do mej wyobraźni spokojne tony marzycielskiej nostalgii, rozjaśniająca się stopniowo promienność rodzącego się uczucia i cicha radość człowieka, który w rzeczywistości odnajduje odbicie swych nieśmiałych pragnień. Tony układały się harmonijnie na kształt piosenki leśnego strumyka, która brzmi dyszkantem dziecinnym wśród basowego poruku drzew.

Skolei ogarnęła mną fala niepokoju. Tony zaczęły się wyrywać niecierpliwie, zgorączkowane i na pół przytomne. To budziła się namiętność. Bezładnie narzucały mi się migawki owych chwil, kiedy byłem obok niej blisko, kiedy tętno jej ciała wnikało we mnie i budziło odzew. Przypomniałem sobie wszystkie zachwyty nad regularnością jej ciała, wszystkie jej głębokie spojrzenia i burzące się krwistą pożogą rumieńce. Odczuwałem nawrót odurzeń, jakie powodowała pieszczota jej głosu.

I oto w owej powodzi wspomnień i zmartwych wstałych wrażeń zalśnił jasnym promieniem odblask jej duszy, z którą najsilniej wiązałem się. Strząsnąłem szarańczę podnieceń i podniet zmysłowych, utopiłem ją w fali czasu i poddałem się kołysliwej melodii młodzieńczego idealizmu. Odnajdywałem słowa, zwroty i określenia Aliny, w których mieściła się cząstka panującego w niej wszechwładnie dobra. Łowiłem jej nieśmiałe dzieciane uśmiechy, czystą radość i ową optymistyczną wiarę w człowieka, z którą podchodziła do każdego. Tony pochwyciły i wplotły między siebie jej marzycielskie zadumanie i entuzjastyczny zachwyt do przyrody...

Jesionowski przerwał na chwilę, by koledzy mogli się przysłuchać ostatnim strofom muzycznego uwielbienia.

— Dlaczego nazwałeś ją białym kwiatem? — zapytał jeden z nich.

— Zastanawiałem się jakiego terminu użyć, aby jaknajtrafniej określić Alinę i zarazem nadać tytuł utworowi. A oto krótko przed pierwszą interpretacją podafowała mi biały kwiat i spojrzenie, które odpowiedziały na dręczące mnie pytanie. One również przekreśliły ostatnie me wątpliwości co do jej uczucia. Swann.

—o—

Czy wiecie, że...

...brunatny kolor skóry osłabia oddziaływania promieni słonecznych na organizm człowieka. Kto opala się zbyt szybko i za silnie, ten oszukuje samego siebie, co do leczniczego wpływu promieni słonecznych. Takie orzeczenie wydano ostatnio w kołach lekarskich. (ce)

...rolnik nowoczesny, może bez nadmiernej pracy i straty czasu uzyskać ze swej roli dwadzieścia razy tyle zbiorów, ile było maksymalnie możliwych przed stu laty. (ce)

...specjaliści badacze stwierdzili, że czerwone szkło przyśpiesza wzrost roślin, a natomiast niebieskie powstrzymuje go. (ce)

W związku z rozporządzeniem p. Starosty Miejskiego o przymusie stosowania sztucznego lodu podajemy do wiadomości, że

lód sztuczny

można nabywać codziennie

w Rzeźni Miejskiej

ul. Rzeźnicka Nr. 3 w dowolnych ilościach.

Po szczegółowe informacje należy się zwracać do Rzeźni Miejskiej, telefony 24-68 i 24-69.

6165

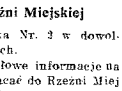

Stukowy zmniejszają wydajność pracy

Z szczególną zdrowiu! Obe przeszkadzają dotkliwie w koniecznym odpoczynku nocnym i przenoszą liczne i niebezpieczne choroby zakaźne. Najważniejszym więc nakazem dbałości o nasze zdrowie jest tępienie pluskiew. Nasze metody, opracowane na podstawie najnowszych naukowych doświadczeń, zapewniają fachowe, radykalne tępienie. Proszę do nas napisać lub zatelefonować. Wizyta i porada nie obowiązują do niczego.

JANCKE & ELSNER
Kraków, Zwierzyniecka 26 — tel.: 22 7 83

Piękna

nowoczesną sypialnię, orzech sprzedam okazyjnie, Aleja 8, Fotoplastikon, godz. 18.

6066

KUNSTSTOPFEREI
CERUJE na pończochach
NICUJE płótna, garnitury itp.
PIERZE okrycia 7 dni
WYKONYWANIE SZAWINTÓW I ORZELDZY
Jakuchna Cerowniczka
JANINY HUTMANOWICZ
WARSZAWA, CHMIELNA 13-3
GRZYBOWSKA 16 TEL. 5-85-22
CZĘSTOCHOWA, ALEJA 8-8

Portret kolorowy

w ramach z każdej fotografii Nadeślij zdjęcie, opis zmian, 10 zł., otrzymasz portret próbny (brązowy — sepia) rozmiarów: 24x30 cm — 60 zł.; 30x40 cm — 70 zł., 40x50 cm. 80 zł. pobraniem pocztowym w 10 dniach. Zwrot fotografii.

ANNA WAŚKOWSKA
Warszawa, Wilcza 71 m. 2.

1476

RYBAK

NAJWIĘKSZY skład hurtowy i wytwórnia przyborów do rybołówstwa „RYBAK"

JERZY GORZKOWSKI
Warszawa, ul. Pierackiego 17, tel. 626-93

Największy wybór haczyków, żyłek, błystek, muszek szt., wędzisk, sieci i t. p.

Cenne wydawnictwa fachowe: „Wędkarstwo", „Mapy wód polskich", „Wiadomości Wędkarskie" i t. p.

Cennik bezpłatnie.

1540

„SRES"

Warszawa Marszałkowska 66
telefon 7 01 77 i 9 81 63

dostarcza hurtowo
PO CENACH NAJNIŻSZYCH

Pasty
Dobrolin, Jasnej Słońca i in

Barwniki
do tkanin: Koloryt, Wilbra, Okolit

Ultramaryna

Artykuły mydlarskie

WYSYŁKA za ZALICZENIEM

664

W dniu 22 czerwca o godz. 9 rano w kościele N. M. P. jako w 5-tą bolesną rocznicę śmierci najukochańszej i nieodżałowanej Córki i Siostry naszej

ś. † p.

Zofii Kuśnierczyk

oraz w czwartą rocznicę śmierci zięcia mego

ś. † p.

Zbigniewa Kuśnierczyka

odprawione zostaje nabożeństwo żałobne, na które zapraszają wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych

Matka, siostra i rodzina.

6160

Podziękowanie

Wszystkim, którzy okazali nam tyle szczerej życzliwości i współczucia w bolesnej dla nas chwili oraz wzięli udział w odprowadzeniu drogich nam zwłok Syna naszego

ś. † p.

Bonifacego Łysaka

a w szczególności ks. prob. Łukaszewskiemu, ks. Gorczałowi, kier. fabr. „Stradom" p. Hoffmanowi, mec. p. Gajdzie, p. kier. Snowackiemu, pp. Zarębie, Skrzypczakowi, Pojkiertowi, p. Znojkiewiczowi, p. Wojciechowskiemu, p. Zięcowi, p. p. Tkaczom Jabłońskim, Mokłom, Lewandowskim, p. J. Hoffmanowej oraz pracownikom fabr. „Stradom" i „Częstochowianka", przyjaciołom i kolegom, którzy na swych barkach nieśli drogie nam zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku ręką drogą składamy staropolskie „Bóg zapłać"

6150 Rodzice i bracia.

Podziękowanie

Wszystkim którzy oddali ostatnią posługę drogim nam zwłokom najukochańszego Syna i Brata naszego

ś. † p.

Majora Mariana

a w szczególności ks. profesorowi Grochowskiemu, ks. Wiśniowskiemu, p. Dr. Śmiałkowi i p. felczerowi Wańkowi za troskliwą opiekę w czasie choroby p. Makoszy za piękny śpiew pp. Hillerowi i Wyszyńskiemu za grę na skrzypcach, Zarządowi i Pracownikom S.S.S. „Jedność", p. Dyrektorowi i pp. profesorom Szkoły Handlowej p. Komendantowi i członkom Częstochowskiej Straży Pożarnej oraz koleżankom i kolegom składają pozostali w nieutulonym żalu staropolskie „Bóg zapłać"

Matka, ojciec i siostry.

6129

MATRYMONIALNE

DWIE kulturalne panie: blondynka posiadająca własne przedsiębiorstwo handlowe oraz mieszkanie i szatynka na posadzie z mieszkaniem pragną poznać w celu poważnym starszych panów, wiek obojętny. Oferty z fotografią łuko poważne proszę kierować: Piotrków Tryb., Ziem Wschodnich 71 (róg Chopina) kiosk dla „blondynki" i „szatynki". 1501

ZGUBY

APARAT fotograficzny Rolleiflex pozostawiono w dorożce Nr 9 w niedzielę, 11 bm. wysiadając przy kościele św. Rodziny o godz. 20.30 Pan, który zaraz potem wsiadł do owej dorożki z chłopcem i walizą, przy rogu ul. Strażackiej, a wysiadając przy ul. Targowej został poznany, proszony jest o zwrot aparatu za wynagrodzeniem na ul. Mostową Nr 11, drugie piętro. 6063

PRZEBYTKOWSKA Maria ze Sławuty poszukuje swego brata Feliksa Przebytkowskiego, który wyjechał do Poznania w 1921 r. i zamieszkiwał do 1939 r. Wiadomości kierować Częstochowa, Krakowska 9. 5611

ZAGINĘŁY karta rozpoznawcza wyd. przez Zarząd Miejski w Częstochowie oraz karta pracy na nazwisko Mieczysław Palutkiewicz. 6043

ZGUBIONO Kennkartę wyd. przez gm. Kruszyna, pow. Radomsko, na nazwisko Pożarnik Stanisław. 6021

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą Nr 543 wyd. przez gm. Kodziny na nazwisko Klama Zofia. 6025

ZGUBIONO poświadczenie karty pracy Nr 914/10616 wyd. przez Arbeitsamt w Częst. na nazwisko Wrońska Jadwiga. 6087

ZGUBIONO Ausweis wydany przez f-mę „Hasag" na nazwisko Krawczyk Józef. 6080

ZGUBIONO przepustkę nocną Nr 11042 wyst. przez fabrykę Motte na nazwisko Adamik Pelagia. 6115

ZGUBIONO poświadczenie karty pracy Nr 914/31638 na nazwisko Misztal Stanisław. 6090

ZGUBIONO Kennkartę wydaną przez Zarząd Miejski w Częst., na nazwisko Nawrocki Antoni Zwrot za wynagrodzeniem na adres Piastowska 76. 6074

ZGUBIONO zezwolenie na prawo jazdy rowerem wydane na nazwisko Turkiewicz Kazimierz. 6070

ZGUBIONO Kennkartę wydaną przez Zarząd m. Częst., kartę pracy wydaną przez Arbeitsamt w Częst., na nazwisko Poskuta Antonina oraz metrykę urodzenia wydaną na nazwisko Poskuta Janina. 6078

ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni Społecznej w Piotrkowie wyd. na nazwisko Drzynicki Andrzej. 1523

ZGUBIONO Kennkartę wydaną przez Zarząd Miejski w Częst., kartę pracy wydaną przez Arbeitsamt w Częstochowie na nazwisko Kolman Janina. 6071

ZGUBIONO książkę Ubezpieczalni Społecznej Nr 4374327 na nazwisko Kolman Zofia. 6072

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą Powiatowe w Piotrkowie, legity. Nr 681/42 wyst. przez Starostwo mację rzemieślniczą Nr 4569/I/146 wyd. przez Okręgowy Wydział Rzemieślniczy w Radomiu oraz trzy zaświadczenia zatrudnienia w majątkach Ozga, Pytwice i Gorzędów na nazwisko Wojtaszewski Bolesław. 1537

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą Nr 2009 wyst. przez Starostwo Powiatowe w Piotrkowie na nazwisko Olczyk Józef. 1535

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą Nr 665/43 wyd. przez gm. Uszczyn na nazwisko Paradecka Jadwiga Bronisława. 1529

ZARZĄD Miasta Piotrkowa unieważnia niniejszym kartę rozpoznawczą Nr 24115 wyd. na nazwisko Karczewska Weronika. 1536

ZGUBIONO dowód osobisty wyd. przez Zarząd m. Piotrkowa na nazwisko Opoczyński Antoni ur. 21. IX. 1903 r. 1532

ZGUBIONO dowód osobisty wyd. przez Zarząd m. Piotrkowa na nazwisko Szczepański Jerzy ur. 12. XI. 1922 r. 1531

ZGUBIONO Arbeitskartę i Urlopscheinkartę wyd. przez Urząd racy Schmiedeberg na nazwisko Gemborys Helena. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot. Częstochowa, M. Reya 24 (Dąbie). 6099

ZGUBIONO Kennkartę na nazwisko Paia Józef. Czatachowa, poczta Żarki, pow. Radomsko. 6097

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą wyd. przez Zarząd gm. Rędziny i legitymację kolejową na nazwisko Jeziorska Anna. 6112

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wyd. przez Zarząd Miejski w Równem Nr 12734 na nazwisko Wołodkiewicz Piotr. 6109

ZARZĄD Miasta Piotrkowa unieważnia niniejszym kartę rozpoznawczą Nr 21550 wyd. na nazwisko Nowakowska Irena. 1503

ZGUBIONO torebkę damską na ul. Wały Dwernickiego w poniedziałek o godz. 4-ej z dowodami, karta rozpoznawcza wyd. przez Zarząd Miejski w Częstochowie i meryłkę wydaną przez parafię św. Zygmunta na nazwisko Milin Rozalia. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot pod adres: Częst., Wały Dwernickiego 187. 6176

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wyd. przez Zarząd gm. Wancerzów na nazwisko Kula Edward. 6167

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą Nr. 65253 wyd. przez Zarząd Miejski w Częstochowie, książka Ubezpieczalni Społecznej, poświadczenie karty pracy, umowa rzemieślnicza, karta zwolnienia ze Służby Budowlanej na nazwisko Bednarek Eugeniusz. 6161

ZGUBIONO przepustkę nocną wydaną przez Starostwo w Częstochowie na nazwisko Jasiński Piotr. 6157

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wyd. przez Zarząd Miejski w Częstochowie na nazwisko Pietras Stanisław. 6164

ZAGUBIONO książkę Ubezp. Społ. wyd. w Częstochowie na nazwisko Biernacki Stanisław. 6153

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wyd. przez gm. Olsztyn na nazwisko Porębiński Bronisław. 6144

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wyd. przez Zarząd Miejski w Częstochowie na nazwisko Binek Józef. 6149

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą Nr 69143 wydaną przez Zarząd Miejski w Częstochowie, poświadczenie karty pracy, kartę zwolnienia od doktora i receptę na nazwisko Kwiatkowska Jadwiga 6135

POSADY

MŁODA, inteligentna osoba, zajmie się dziećmi w godzinach popołudniowych. Oferty do „Kuriera" pod Nr 6146. 6146

CZŁOWIEK do pracy na roli umiejący kosić, potrzebny. Piltz, Częstochowa, Krakowska 73. 5947

POTRZEBNA manicurzystka zdolna, bardzo wysoka gwarancja. — Kielce, Wehrmachtstr. 2. Smoliński. 1499

POTRZEBNA dobra służąca znająca się na kuchni. Warunki do omówienia. Częst., Aleja 32 m. 1. 6047

PRZESIEDLONA z Kresów 55 lat prosi o lekką pracę do jednej osoby starszej. Łaskawe oferty kierować do K. C. pod Nr 6024. 6024

POTRZEBNA od zaraz czeladniczka krawiecka. Wiadomość Częst., Paulińska 68. 6020

ROBOTNIK samotny do oprzetu krów i innej roboty w gospodarstwie potrzebny od zaraz. Wiad. Częst., Wreczycka 11. 6118

SZOFER mechanik z językiem niemieckim, prawem jazdy na wszystkie pojazdy, przyjmie posadę. Częst., Piłsudskiego 27 m. 1 1022

KILKANAŚCIE do 20 godz. tyg. pracy przyjmę. Może być w domu. Łaskawe zgł. do K. C. pod Nr. 6163. 6163

POTRZEBNY fryzjer męski do Zakładu Fryzjerskiego. Częst., II Aleja 38. 6164

SZOFER 3 kl. poszukuje posady. Zgłoszenia do „Renomy". 1025

POTRZEBNA służąca umiejąca gotować, uczciwa, czysta, może być starsza wiekiem, do 2-ga osób. Warunki dobre. Wiadomość Rynek Narutowicza 31 m. 2 (Zawodzie). 5995

KUPIEC, Pomorzanin, władający językiem niemieckim, z branży tekstylno - konfekcyjnej, względnie spożywczej lub obuwianej, poszukuje posady. Lat 33. Świadectwa i referencje na żądanie. Zgłoszenia do K. C. pod 6093. 6093

KUPNO

KUPIĘ piec w Częstochowie lub okolicy, bezpośrednio od właściciela. Oferty do „Kuriera" pod Nr 6046. 6046

KUPIĘ rower damski lub męski w możliwym stanie. Wiadomość: Sułkowskiego 13/15 m. 2. od godziny 4—7 po poł. 6120

SPRZEDAŻ

OKAZYJNIE sprzedam maszynę „Singera" mało używaną. Częst., III Aleja 55 m. 4. 1541

PŁASZCZ męski „burberry" prawie nowy, na wysokiego pana do sprzedania. Oglądać od godz. 10—11-ej. Częst., ul. Kilińskiego 13 m. 13. 6147

WÓZEK dziecinny sprzedam. Częstochowa, Krakowska 3 m. 9. 6145

FUTRO foki luźne sprzedam. Częstochowa, Kilińskiego 3 m. 10, prawa oficyna. 6123

ŁAPKI karakułowe, luźne okazyjnie sprzedam, materiał na ubranie lub kostium, materiał na letnią suknię. Częst., Dąbrowskiego 4 m. 10, lewa oficyna. 6124

PIJAWKI świeże majowe do nabycia. Częst., Mickiewicza 71. 5884

PALIKI do pomidorów i słupki do ogrodzenia do kolczastego drutu do sprzedania oraz drążki do podrywki. Częstochowa, Krakowska 73. Piltz. 5948

FORTEPIAN okazyjnie tanio do sprzedania zaraz. Częst., Kozia 23 6004

JADALNIA piękna, nowoczesna, orzech kaukaski, do sprzedania. Częst., I Aleja 11 m. 15. 5999

KILKA koszul męskich trykotowych, nowych do sprzedania. — R. Celiński, Częst., Kościuszki 9a do 5 po poł. 6015

SPRZEDAM garnitur przedwojenny, prawie nowy, ciemny w niebieskie paski na tęższego. Wiad. Częstochowa, Wieluńska 9 m. 5 w podwórzu. 6044

DO SPRZEDANIA wóz ogumowany w b. dobrym stanie i wóz zwykły Nr 5. Wiadomość Piotrków, ul. Sulejowska Nr 5 u gospodarza. 1514

SPRZEDAM skrzypce tanio byle zaraz. Częst., Równoległa 33. Jegier. 6016

WÓZEK sportowy do sprzedania. Częstochowa, Aleja 71 m. 18. 6041

SPRZEDAM maszynę „Singera" gabinetową w dobrym stanie. — Częst., Jasnogórska 18 m. 7. 6026

ZEGAREK damski złoty, ładny, dobrej marki sprzedam tanio. Częstochowa, Warszawska 13 m. 12. Gottwald. 6023

KAPIELÓWKI męskie, R. Celiński Częst., Kościuszki 9a. 6014

MASZYNY „Singera" gabinetowe, krawieckie, czapnicze kuśnierskie, lewo-ramienne, łatkowe, maszyny swetrowe oraz igły, oliwę, polecam St. Wróbel, Częstochowa, I Aleja 12. 5874

JAJA wylęgowe gęsi łabędziowych do nasadzenia pod kurę sprzedam Chłopickiego L. 284, tamże do sprzedania słoma. 6077

SPRZEDAM warsztat tkacki Częst. ul. Wazów Nr. 19. 6086

DO SPRZEDANIA motor do młocki 6 P8 jednocylindrowy w komplecie, po generalnym remoncie, motor 4 cylindrowy do młocki, w komplecie, po generalnym remoncie, dynamo-maszyna na prąd siły 110 volt na 300 amp. w stanie używalnym, dynamo-maszyna na prąd stały 6 amp. na 110 volt, do remontu. Greplarka ręczna, lub do napędu mechanicznego, do wełny i waty, stan pierwszorzędny. Wiadomość: A. Schwanke, Sulejów, Górna 26. 1528

WÓZEK sportowy bardzo ładny do sprzedania. Częst., ul. Warszawska 30 m. 6. 6094

SPRZEDAM fisharmonię w dobrym stanie. Wiadomość Lubień, poczta Sulejów — plebania. 1530

AMATOROM sprzedam cytro nową. Częstochowa, Stary Rynek Nr 22/3. Gruszecki. 6110

GITARĘ w dobrym stanie sprzedam. Częst., Piłsudskiego 27 m. 1 1021

MASZYNA do szycia do sprzedania niedrogo. Wiadomość Częst., Warszawska 21. 6126

KREDENS kuchenny w bardzo dobrym stanie do sprzedania tanio byle zaraz. Wiadomość: Częst., Olsztyńska 27, Osiedle Robotnicze Jasna 22, III Blok, Stępień Zygmunt. 6125

JAGNY garnitur do sprzedania w dobrym stanie na średniego pana. Wiadomość Częst., Nowy Rynek 4 m. 4. od 11—15. 6129

MASZYNĘ „Singera" gabinetową, krawiecką w dobrym stanie — sprzedam. Częst., Kilińskiego 106 mieszk. 5. 5987

OKAZJA! Maszyna do szycia niedemska, gabinetowa Rak-Gasse do sprzedania. Wiadomość Częst., I Aleja 11 m. 15. 5998

SPRZĘT rybacki pełne komplety żyłek, haczyków, wszelkie artykuły wędkarskie w wielkim wyborze. Na żądanie cenniki. Proszę wpisać za zaliczeniem. Dla sklepów rabat. Warszawa, Próżna 10 inż. Sikorski. 1430

TAPCZAN z szafką orzech kaukaski, pokrycie rose z automatem, nowy, kupon na garnitur popielaty, średni gatunek. Częstochowa, II Aleja 32 m. 11. 5411

WÓZEK sportowy i autko do sprzedania. Wiad. Częst., Kościuszki Nr 14 m. 8. 6036

KREDENS ciemny, łóżka, blam bamrany biało i buty oficerskie Nr 26 sprzedam. Częst., Kościelna 19. 6033

MASZYNY „Singera" gabinetowe, krawieckie czapnicze, kuśnierskie rymarskie, okrętkowe, zapasowe części, igły, oliwa. Przyjmuje reperacje maszyn do szycia. Kozmiński Wł., Częstochowa, Aleja Nr 4 sklep. 6032

ZEGAR Beckera, kredens, 6 krzeseł krytych skórą, meble salonowe, sprzedam. Częst., Śląska 4 m. 4 od godz. 2—4. 6113

PIANINO „Betinga" w dobrym stanie, sprzedam zaraz. Częstochowa, Kościuszki 23 m. 8. I p. 6173

TRZY pary butów do sprzedania. I para sznurowanych 2 pary pół buty czarne męskie oraz wełna angora. Częst., Kopernika 2 m. 2 6133

DO SPRZEDANIA patefon. Częst., Narutowicza 54. 6171

LIMUZYNKĘ nową sprzedam. — Częst., Orzechowskiego 5 m. 7. 6170

SPRZEDAM 2 i pół morgi nadającej się na ogród, natychmiast Zgłoszenia „Kurier Częst." pod Nr 6168. 6168

WÓZEK dziecięcy autko i sportowy, sprzedam. Częst., Al. Wolności 12 m. 4. 6160

ETAŻERKĘ nową sprzedam. Częstochowa, III Aleja 52, II p., 1 drzwi na lewo, front. 6159

OKAZYJNIE do sprzedania kredens kuchenny, szafa oraz kontuar sklepowy. Częst., Warszawska 7. 6162

DO SPRZEDANIA spodnie do butów skórzane nowe, rower męski w dobrym stanie, rękawice skórzane, nowe, szoferskie. Częstochowa, Kordeckiego 7. Szmister. 6158

SPRZEDAM dobrą kozę krowiankę białą bez rogów i dobrą maszynę męską „Singera". Częst., III Aleja 79 w ogrodzie. 6151

MASZYNĘ „Singera" gabinetową mało używaną, sprzedam niedrogo. Częst., III Aleja 79 m. 13. Oglądać godz. 12—15 i 18—20. 6154

SPRZEDAM pierścionek tanio z małym, ślicznym brylantem. Częstochowa, I Aleja 8 m. 38 od g. 6 do 8-ej, II piętro. 6152

KREDENS dębowy pokojowy i kuchenny lakierowany do sprzedania niedrogo. Wiad. Częst., Przechodnia 5 m. 2. 6155

SPRZEDAM wózek głęboki. Częstochowa, Dąbrowskiego 11 m. 16 6132

PATEFON elektryczny do sprzedania. Częst., ul. Wesoła 1 (Zawodzie). 6137

UBRANIE ciemne marengo, dwurzędówka, na wyższego, sprzedam zaraz. Częst., Berka Joselewicza 1 m. 22, I piętro, wylecznie od godz. 9 do 11. 6130

LISA żółtego sprzedam. Częstochowa, Chłopickiego 28 m. 1. 6129

SPRZEDAM maszynę do pisania i liczenia oraz motor na pół konia jednofazowy 220 volt. F. Reterski. Częst., I Aleja 3. 6140

OKAZJA! Do sprzedania 2 żyrandole i 2 lampki nocne tanio. Częstochowa, Aleja 20 m. 23, I p. 5871

MOTOR ELEKTRYCZNY mocy około 7 KM, pierścieniowy, na łożyskach kulkowych z rozrusznikiem olejowym, gwincarka do napędu mechanicznego, otwór wrzeciona 45 mm, wiertarka o sile wiercenia do 35 mm, dwubiegowa, suportowa (starszy typ) w stanie dobrym. Maszyny te zamienia na szeping i heblarkę lub sprzedam. Wiadomość: A. Bizej, Kłomnice. 5999

PRZYBORY szewskie i rymarskie w pełnym komplecie, narzędzia, okucia mosiężne i z białego metalu do uprzęży, okucia do teczek i walizek, zamki błyskawiczne, taśmy. Wysyłamy za zaliczeniem. Warszawa, Próżna 10, inż Sikorski. 1419

MASZYNĘ Pfaffa nowoczesną krawiecką w dobrym stanie sprzedam. Częst., Kopernika 1 m. 6. 6108

PUDEŁKA impregnowane do tłuszczów Ceny fabryczne. J. Zaniewicki, Warszawa, Wspólna 14. Wysyłka za zaliczeniem. 4631

OKAZYJNIE sprzedam patefon szafkowy duży, mahowy z płytami. Częst., ul. Nadrzeczna 2 mieszk. 20. 6068

OPKURZACZ 1 wiatrak na biurko na 110 volt do sprzedania Częst., I Aleja 11 m. 15. 6083

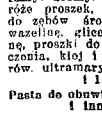

Warszawa, Zielna 29

poleca hurtowo

po cenach najniższych:

wody światowe, kolońskie, perfumy, kremy, szminki, puchy, róże proszek, paste i mydełka do zębów środki do golenia, wazelinę, glicerynę, brylantynę, proszki do prania i czyszczenia, klej i oliwę do trowów, ultramarynę (1, 5, 10 dkg i 1 kg.)

Pasta do obuwia „DOBROLIN" i inne oraz

BARWNIKI DO TKANIN

Koloryt, Wilbra, Okolit, MUCHOŁAPKI

Prowincja za zaliczeniem

1077

MASZYNĘ „Singera" gabinetową okazyjnie sprzedam. Częst., Aleja 4 przy Olsztyńskiej. 6108

MĘSKI płaszcz gabardinowy, kupon bielski sprzedam. Częst., Dąbrowskiego 33/35. 6104

SPRZEDAM wózek nowy limuzynkę. Wiadomość Częst., Jasnogórska 102 m. 1, tamże naciągania kółek w nową gumę. 6096

NOWE metalowe łóżko z siatką do sprzedania Częstochowa, Aleja Wolności 3 Wytwórnia Trzeków. 6065

PSA owczarka tatrzańskiego (tokopianczykaj 8-cio tygodniowego sprzedam. Częstochowa, Aleja Wolności 33 m. 11. 6121

WÓZEK głęboki używany sprzedam. Częst., Sobieskiego 6/8 m. 4 6102

LOKALE

POSZUKUJE się natychmiast 4 pokoi umeblowanych lub nie z używalnością kuchni przy dobrej rodzinie dla dwojga osób. Oferty do K. C. pod Nr 6061. 6061

ZAMIENIĘ mieszkanie 3 pokoje z kuchnią w dzielnicy niemieckiej na podobne lub 2 pokoje z kuchnią w dzielnicy polskiej. Wiadomość: Targowa 10 m. 4, od 4 do 6 6071

DWÓCH PANÓW poszukuje pokoju umeblowanego z niekrępującym wejściem najchętniej w śródmieściu. Oferty składać „Rezema" pod „Solidni". 1024

SKROMNIE umeblowanego pokoju z niekrępującym wejściem rzetelnym wynagrodzeniem poszukuje się. Zgłoszenia do K. C. pod Nr 6156. 6156

SZUKAM pokoju, zapłacę odstępne. Zgłoszenia proszę kierować Częstochowa, skrytka poczt. 6 6138

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią w Alei na dwa pokoje z kuchnią w pobliżu. Oferty do „Kuriera" pod Nr 6131. 6131

RÓŻNE

NAJLEPIEJ przepowiada chiromantka. Częst., Targowa 19 m. 1 vis a vis Straży Pożarnej. 6013

UWAGA! Przepowiada przeszłość przyszłość. Rozwiązuje wszelkie sprawy życiowe, rodzinne i miłosne. Częstochowa, Mickiewicza Nr 41 m. 2. 6098

DO GREPLOWANIA przyjmuje. Częst., Warszawska 30, sklep i obwiązem. 6075

POŃCZOCHY do nadróbki przyjmuje. Częst., II Aleja 24 m. 8. 6097

MEREŻKĘ maszynową wykonuje Częstochowa, Breslauerstr. 27, front, II piętro. 5753

CHIROMANTKA grafolog przyjmuje od 16 do 20. Częst., I Aleja 11 m. 1, wejście frontem. 6084

OKULISTA Dr. Jan Kulesza przyjmuje chorych. Częst., Katedralna 7 m. 4 godz. przyjęć: 9 — 13 i 15—19. 6086

ROZWODY, separacje, alimenty — informuje doświadczony prawnik. Warszawa, Bysła 1 m. 1 Zamiejscowym listownie 6071

KORESPONDENCYJNA Nauka w programie licealnym, gimnazjalnym (przedmioty matematyczno-przyrodnicze: matematyka, fizyka, chemia). Informacje: Mgr S. Fedial, Warszawa, Smolna 34-1 6040

MŁYŃSKIE MASZYNY, kamienie, materiały do nakładania kamieni i tuszerok, wszelkie przybory młyńskie motory naftowo-gazowe i ropne Diesla dostarcza „Młynobudowa" Warszawa, Lwowska 9. Listów poleconych prosimy nie wysyłać 6095

ELEKTROTECHNICZNE materiały izolacyjne. Druty i przewody latarki, sprzęt instalacyjny. Grzejniki — narzędzia. Przyrządy pomiarowe wysyła za zaliczeniem Składnica Elektrotechniczna H. Miecka, Warszawa 1, Marszałkowska 102 35. Żądajcie ofert. 1417

PRZEPOWIEDNIE Jasnowidza — Psychografologa i analizy horoskopy dekadowe Prof. Nauk Okultystycznych są zadziwiająco trafne. Tysiące podziękowań. Na dodatek dnia urodzenia i sylwetka. Adresować: Impresario, Warszawa Cł. Stryjska pocztowa 32 1417

WARSZAWA Pensjonat, w pokojach biurowych [illegible] ul. Moniuszki 7 I piętro 1130

NIE WYJEŻDŻAC do Warszawy [illegible] po prostu do dzieciny kupna lub sprzedaży działki [illegible] f-my Jan Pajdak, Warszawa, Al. Jerozolimskie 25. 1400